ROK XLVIII. Nro 251.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Listopada 1868. Czwartek. Dnia 31 Października (12 Listopada) 1868.

Rano ciepła st: 3, w połud: c. st: 1 Wysokość wody st: 2 c. 1 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 16 Zachód „ „ 4 „ 11	Jutro, Śgo Dydaka Wyz:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— *Q* — Brak w naszem mieście miejsca, w którémby za nizką cenę dostarczano ubogiej klassie mieszkańców, czyste, zdrowe i posilne pożywienie, skłonił znanego z prac na polu ekonomicznem p. Alexandra Makowieckiego, do pomieszczenia w dwóch ostatnich numerach „Tygodnika Illustrowanego“, planu urządzenia garkuchni ludowych.

Oceniwszy krytycznie dzisiejsze stanowisko ważnej kwestji kuchni ludowych, autor wykazuje cyframi: ile u nas kosztować może założenie takiej jednej taniej garkuchni. Ustęp rzecz tę objaśniający, przytaczamy tu w streszczeniu.

Lokal złożony z dużej izby i z dużej kuchni, uczyni kwartalnie rs. 40. Opłata 3 służących, licząc po rs. 9 kwartalnie dla każdej, wyniesie razem rs. 27. Sprawienie stołów i ław prostych rs. 30. Kupno kociołków, garnków, mis, talerzy, noży i t. d. rs. 120. Kupno na początek drzewa, węgli i nafty rs. 26. Kupno na początek mięsa (100 funtów), kartofli (5 korcy), kaszy, grochu, kapusty, okrasy rs. 60. Razem rs. 303.

Na początek zatem 300 rs. byłyby wystarczającemi. Ponieważ zaś w garkuchni, sprzedawałoby się za gotówkę, przeto codzień napływałyby pieniądze na następne wydatki.

Dla zebrania summy dajmy nato rs. 500, autor proponuje taki sposób.

Kilka lub kilkanaście osób bliźnim sprzyjających, postanawiają zająć się założeniem garkuchni i rozumie się, przedewszystkiem zgromadzeniem potrzebnych funduszów.

W tym celu tworzą one akcje dla większej przystępności trzyrublowe i akcje te sprzedają między swymi znajomemi. A przecież miasto tutejsze bez zniecierpliwienia składające rok-rocznie haracze na tyle koncertów i widowisk, zdobyć się może, a nawet powinno na rozkupienie 100 akcji trzyrublowych.

Po zebraniu pieniędzy i uzyskaniu konsensu, otworzy się garkuchnia, nazwana tanią, pod firmą jednego z założycieli i odda się pod nadzór osoby, mającej swobodny czas po temu i pod opiekę czynną kilkunastu pań, które zapewnie nie odmówią swojej pomocy w sprawie, mającej na celu zmniejszenie nędzy.

Możnaby nawet dla dokładniejszej kontrolli i zarządu, oddać zakład taki, ale już urządzony, pod kierunek tutejszego Towarzystwa Dobroczynności.

Podnosząc myśl, którą pan Makowiecki rozwinął konsekwentnie, wykazując jej korzyści, żywimy nadzieję, że może znajdzie się jaki filantrop i z energją postara się wprowadzić ją w życie. Dla dokładniejszej nawet organizacji garkuchni ludowych, możeby kto z wyjeżdżających za granicę, przywiózł wzory, w jakie obfitują wszystkie niemal główniejsze tameczne miasta.

— *Q* — Zazwyczaj Ś-ty Marcin, na obchód swoich imienin, przyjeżdżał na ziemię, na *białym koniu*, w tym jednak roku, z przyczyn dotąd niedocieczonych, (mówimy dotąd, bo od czegoż są astronomowie?), przyjechał on na rumaku maści *nieokreślonej* i *nakrapianym*, boć wczoraj było mglisto i deszcz co chwila pokrapiał.

Pomimo wszakże atmosfery, mającej wszelkie przymioty do pozbawiania humoru, a ztąd i apetytu, padło wczoraj ofiarą tradycjonalnego zwyczaju, kilkadziesiąt tysięcy gęsi.

Wróżb, o sile nadchodzącej zimy, wywnioskowanych z kości piersiowych obronicielek Rzymu, zakomunikowano nam kilka jednomyślnych, mianowicie: że ta pora roku będzie kapryśną, jak bywa nią gęś, to jest nader skłonną do odmian. W każdym zatem razie, z powodu tak niejasnego proroctwa o stanie barometrów i termometrów w zbliżającym się okresie panowania bogini chłodów i lodów, radzimy wszystkim, ażeby trzymali się ciepło i wzorem Ś-go Marcina, gotowi byli połowę swojego płaszcza poświęcić dla nędzy, której, pragnąc przyjść w pomoc tutejsze Towarzystwo Dobroczynności zamierza urządzić widowisko sceniczne, uświetnione współdziałaniem w niem pani Modrzejewskiej.

— Przyjechał do Warszawy: jenerał-major baron *Delinshauzen*, z Petersburga;—wyjechali zaś: minister oświecenia publicznego hr. *Tołstoj*, jenerał-adjutant książę *Urusow* i dymissjonowany jenerał-major *Domasznieiv*, do Petersburga.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Zaborowski*, przyjechał z Kutna do Warszawy.

— Dnia 7-go b. m., przeniósł się do wieczności w wieku lat 87, ś. p. Adolf baron *Maltzan*, kawaler orderu Świętego Stanisława, najstarszy członek rodu tegoż nazwiska w Meklemburgu. Zamieszkały od lat dwudziestu w Dreznie, większą część życia przepędził w Królestwie Polskiem, jako były dziedzic dóbr Wiązowna i Duchnów. Niezwykłą opieką biednych i szczególniejszą skromnością w dobrodziejstwach, zapewnił sobie szlachetny starzec w tysiącach serc u-

wielbienie i z rodziną dzielony głęboki żal skonu. Pogrążeni w smutku pozostali w kraju wnukowie, zapraszają dawnych barona Maltzana Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne, mające się odbyć w oktawę dnia śmierci, t. j. sobotę 14 b. m., o godzinie $10^1/_2$ w kościele Archikatedralnym S-go Jana

—7739— (16972)

— Ś. p. Karol *Roesler*, obywatel ziemski, właściciel fabryki cukru Model i Hotelu Niemieckiego w Warszawie, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności, w dniu 8 b. m. i r. w dobrach swoich Pacyna. Pogrążeni w smutku: żona z dziećmi i brat, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na pochowanie zwłok w dniu 14 b. m. (w Sobotę), o godz: 2ej po południu, z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim, na cmentarz ewangelicko-reformowany.

—7709—(16,960)

— Wczoraj o godzinie 8ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedmieściu, JW. Jks. biskup dyecezji augustowskiej hrabia Łubieński, w assystencji Jks. Adama Jakubowskiego, jako administratora parafji Śto-Krzyzkiej, pobłogosławił związek małżeński, pana Izydora Franciszka *Bocheńskiego*, obywatela ziemskiego, właściciela wsi Ruda-Maliniecka, z panną Antoniną *Jełowicką*, córką Adolfa i Pauliny z Sobańskich, obywatelstwa ziemskich. Amatorowie na chórze pod dyrekcją p. Pawlewskiego, podczas aktu wykonali „Veni Creator“ Sandmana i marsz weselny Małgockiego.

— **Październik** r. b., był napółpogodny, dość suchy, i ciepły. Średnia jego temperatura jest ciepła 7,0 st. R. o 0,4 st. R., wyższa jak w stanie normalnym (6,6 st. R.). Po pierwszych dwóch dniach miesiąca niezwykle ciepłych, powietrze tak nagle się oziębiło, iż średnia temperatura dzienna zniżyła się o 7,2 st. R; przez parę tygodni potem, powietrze było jednostajnie łagodne; około 20 t. m. dość znacznie ocieplać się zaczęło, gdy znowu z d. 20 na 21, temperatura nagle opadła (przy zmianie wiatru i obfitym spadku deszczu) i już do końca miesiąca dni były chłodne, wilgotne i słotne. Największe ciepło było 19,5 st. R. d. 2, najmniejsze 0,9 st. R. d. 7. Stan barometru w pierwszej połowie miesiąca, był dość wysoki, w drugiej w ogóle nizki i bardzo zmienny; średnia jego wysokość wynosiła 27 cali 8,95 lin: par: takaż jak w stanie normalnym. Najwyżej dochodził barometr 28 cali 1,44 lin: par: d. 6, najniżej 27 cali 0,68 d. 25. Deszcze padały często i obficie, szczególniej w drugiej połowie miesiąca. W całym miesiącu było dni pogodnych 5, napółpogodnych 5, pochmurnych 21, deszczu 14, mgły 3, wichrów 3. Wiatr panujący był południowo-wschodni, często także wiał zachodni i południowo-zachodni. Dnia 18 i 19 obserwowano plamy na słońcu. D. 29 dwa koła białe otaczały księżyc. D. 6 ukazała się w Paryżu tęcza księżycowa. Dnia 6 w ikołajewie padał pierwszy śnieg. Dnia 8 nastąpił nowy wybuch Wezuwjuszu. D. 19 w Petersburgu widziano zorzę północną. D. 21 w San Francisco w Kalifornji, d. 24 w Irlandji, a d. 31 w zachod: Anglji były dość silne trzęsienia ziemi. Dnia 25 w okolicach Zamostja srożyła się burza z grzmotami i błyskawicami. — Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą, jest stóp 1 cali 4,9 n. m. polsk:. Najwyżej dochodziła woda d. 30 i 31, stóp 1 cali 10, najniżej d. 13 i 16, st: 1 cali 2.

— W 4tym zeszycie „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“ za miesiąc Październik, z protokułu ośmnastego posiedzenia tegoż towarzystwa, odbytego w dniu 22 września r. b., dowiadujemy się, że zamiar wydania dzieła zbiorowego na pamiątkę kończącego się pięćdziesięcioletniego istniego istnienia Towarzystwa w dniu 10 Kwietnia 1871 r. stanowczo został przyjęty. Układ rzeczonej książki będzie odpowiedni projektowi ułożonemu przez Dra Girsztowta. Wypracować specjalne działy przyrzekli. Prezes Towarzystwa Dr Brodowski, doktorzy: Girsztowt, Szokalski, Jodko, Fudakowski, Dobieszewski i J. F. Nowakowski, oraz członkowie zebrani, uchwalili zaprosić do grona współpracowników Doktorów: Chomętowskiego, Chojnowskiego, Nathansona, Kosińskiego, Aptego, Wszebora, Stankiewicza i Konitza. Na posiedzeniu rzeczonem uchwalono także wybicie medalu pamiątkowego. Na jednej stronie tego medalu ma być wyryta data i nazwiska założycieli Towarzystwa, a na drugiej dzień i rok obchodu 50 letniej rocznicy istnienia Towarzystwa. Fundusze na pokrycie kosztów wydawnictwa dzieła zbiorowego i wybicia medalu, mają się zebrać ze składek członków. W zeszycie o którym wspominamy, na końcu pomieszczoną jest lista lekarzy w m. Warszawie zamieszkałych w roku bieżącym, których jest stu siedmdziesięciu jeden.

— Donosiliśmy niedawno o odnowieniu starożytnego obrazu MATKI BOSKIEJ, i wyrestaurowaniu przez tutejszą fabrykę pozłotniczą p. Zakrzewskiego przepysznej ramy do niego. Obecnie dodajemy, że obraz ten w tych dniach umieszczonym już zostanie w wielkim ołtarzu kościoła w mieście Głowaczowie, i że fundusz na jego odnowienie pochodzi od jednego z parafjan, wieśniaka, który w żarliwej pobożności nie zawahał się zdobyć na tak znakomitą w stosunku do swego stanu ofiarę.

— Organ w kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, lubo nie tak dawny, skutkiem jednak wilgoci, tak został zrujnowanym, że w bardzo smutnym znajduje się stanie. Dozór kościelny uzyskawszy pozwolenie Władzy zajął się zbieraniem składek, na jego restaurację. W kościele na stoliku oddzielnym znajduje się skarbonka, w którą na cel powyższy składane są ofiary. Zbytecznem byłoby, zdaje, się zachęcanie parafjan, do przyjmowania w tych ofiarach udziału, jest to ich obowiązkiem, któremu zbiorowemi siłami z łatwością zadosyć uczynią.

— *Z pod Warszawy.* — Prócz pierników toruńskich, o których podanie żyje jeszcze, prócz jabłek kazimierskich, wapna, garnków, jaj sandomierskich, węgla kamiennego, żelaza, które do Warszawy zwożą; z pomiędzy produktów prowincjonalnych, jedne tylko masło podąża ku zbiorowisku handlowemu, wszystkie inne są dla nas jakby za chińskim murem. Ale jakże dziś wielki już czas, zaopatrzyć Warszawę w towar, po jaki ubodzy konsumenci wewnętrzni i zewnętrzni chętnie pośpieszą z otworzeniem wygodnego zbytu, ocknąć z gnuśnej drzemki rzemieślników i drobnych przemysłowców wiejskich i małomiasteczkowych, którzy dziś robiąc tylko na obstalunek z materjału, wziętego na kosztowny kredyt, żyją w nędzy i nieraz znakomite zdolności bezpowrotnie marnują. Mamy wyborne obwarzanki koniecpolskie, chleb promnicki, miód sycony szczekociński, są równie słynne jak wszystko, co miało swój rozgłos, tylko z mody wyszło. Wyborne sieci rybackie i łowieckie z Żarnowca, sukno z Końskowoli, płótno z Lipska. W Sandomierskiem policzy wszystkie produkta, którym tylko trzeba ruch nadać, aby mieć *swoje* i *dobre*. Handel jeszcze u nas rośnie na nawozie zadomowienia i próżniaczej zgnilizny, wyręczamy się w cyrkulacji rękami chciwemi a nieumiejętnemi, z tąd odrętwienie ekonomiczne.

Cóż leży na dnie dyssertacji pana Aleksandrowicza

„O drożyznie“. Nieuctwo! — To mi nie idzie, tamto mi źle idzie, to się nie wiedzie, nie mam szczęścia, — piękne formuły handlowe! Zaś takie prawdy: Leń jesteś, marnotrawca, zbytnik, człek płochy, dziki pyszałka, zarozumialec, niecierpliwy, chwiejnej woli, wietrznego rozumu, to są niegrzeczności prostacze. Nie zmniejszył się obszerny zakres pracy, ale pracujących nie przybywa. Społeczeństwo nie chce wydać z siebie najpierwszego warunku dobrej produkcji — ludzi pracy. Daremne skargi tych, którzy mówią: „niepospolita zmiana w stosunkach budżetowych rodzin, jest klęską o przyczynach niewyśledzonych“, — sen i zawsze sen, marzenia bez końca. Czy wołanie na ociągających się ze wstąpieniem w szereg pracowników społeczeństwa, czy popularyzowanie pojęć, wychodzących łatwo z pamięci, czy przypominanie form ubitych, według jakich wyrobiło się i trwa bogactwo zachodu, czy wszystkie te piękne prawdy mogą być dosyć powtarzane, albo czy onych powtarzać nie warto?

Sądzę, iż każde odezwanie się do ogółu w przedmiocie warunkującym podstawy bytu, może się zawsze obracać na ten temat. Człowiek normalny, musi być wychowanym według zasad skodyfikowanej cywilizacji powinien odbyć z korzyścią kurs nauk elementarnych, a następnie jednej wyższej specjalnej, wedle swoich wrodzonych darów i powinien iść za postępem świata, nasycając wiedzę do zgonu.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie*, powodowana znacznie zwiększoną potrzebą szarpji, z przyczyny ciągłego napływu chorych do szpitala, uprasza niniejszem szanowne osoby dobroczynne, o zaofiarowanie takowych dla tego Zakładu. Osoby zaś mające szarpje do sprzedania, mogą się zgłosić w tym celu do kancellarji rzeczonego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych, gdzie po nabyciu pomienionych szarpji, przypadająca należność bezwłocznie wypłaconą będzie. (D. W.)

— Wczoraj pani Modrzejewska po raz dwunasty wystąpiła na wielkiej scenie, w traedji „Marja Stuart“. Znakomita artystka, za ukazaniem się na scenie, powitaną została oklaskami, przez publiczność zajmującą wszystkie miejsca w sali. Do historji występów p. Modrzejewskiej, zaznaczamy tu fakt, że kassjer teatru wielkiego, zamknął wczoraj znów kassę, na godzinę przed rozpoczęciem widowiska.

— Targ na gęsi, wczoraj jako w dniu przeznaczonym, na rzeź tych niewiniątek, był dość ożywionym. Za gęś wyborową, płacono od rs. 1 do rs. 1 kop. 20. Podwyższenie takie ceny, wynikło w skutek zwiększenia zapotrzebowań, przed kilku bowiem tygodniami, handlarze żądali za parę gęsi rs. 1.

— Oprócz extraktu mięsnego Liebiega w formie płynnego buljonu, pierwszorzędne tutejsze apteki, przygotowują biszkopty, kształtu nieco większego od srebrnego półrubla z tymże exstraktem. Dla organizmów potrzebujących szybkiego odżywienia, biszkopty extraktowe są bardzo smacznym pokarmem, a mianowicie maczane w winie.

— Jeszcze kilka uwag i cyfr, ze statystyki fabryk w kraju za r. 1867. Ogólny obrót handlu wewnętrznego na jarmarkach, w przybliżeniu oblicza się w przywozie różnych przedmiotów na summę około 8 miljonów rs. Na jarmark zaś Śto-Jański, w naszem mieście dostarczono w r. z. wełny pudów 44,185, którą w większej części nabyli tutejsi przemysłowcy. Co do handlu zewnętrznego: Ogólny obrót handlu zewnętrznego obliczonym został tak; w przywozie towarów na rs. 61,664,587, w wywozie na rs. 29,847,619, monety przywieziono (wszystko w roku zeszłym), rs. 38,802,250, wywieziono zaś 21,410,206 rs., a oprócz tego przywieziono na rzecz skarbu soli pudów 3,250,078. Ogólny zatem bilans handlu zewnętrznego w r. 1867 wynosił rs. 151,724,662. Cyfra ta jakkolwiek przedstawia nie rzeczywisty, ale przybliżony rezultat handlu, świadczy jednak, o znacznie obudzającym się rozwoju stosunków z ościennemi państwami. Pod względem przywozu główniejszemi artykułami handlu są: z Prussami bawełna surowa, przędza bawełniana, wyroby bawełniane, farby, jedwab surowy, wyroby jedwabne i pół jedwabne, towary kolonjalne, machiny, metale niewyrobione, wyroby metalowe, lniane, wełniane, ryby, trunki, przędza wełniana i herbata. Z Austrją: Wyroby lniane, owoce, sól, trunki, bawełna, machiny, metale, i towary kolonjalne. Pod względem zaś wywozu, główniejsze artykuły jakie idą od nas do Pruss są: bydło, drzewo, cynk, nasiona olejne, wełna, sierć, trzoda chlewna, szczecina, zboża i skóry, a do Austrji, drzewo, bydło, wełna, szczecina, zboża, pierze i wyroby żelazne.

— We wczorajszym numerze „Gazety Warszawskiej,“ p. Wojciech Gerson pomieścił list, w którym wyłuszcza projekt wydania książki, złożonej z prac niedawno zmarłego literata Mścisława Kamińskiego, i przeznaczenia dochodu z jej rozprzedaży na korzyść jego rodziny.

— Komedję Fredry (młodego) „Posażna Jedynaczka,“ przełożoną na język czeski, zamierzają grać na teatrze narodowym w Pradze.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich, towarzystwa naukowego krakowskiego, dnia 7go b. m. Przewodniczący, professor Skobel, zawiadomił między innemi, że doktor Zejszner z Warszawy, nadesłał świeżą pracę geologiczną, pod tyt.: „O rozwoju średniego ogniwa formacji dęwońskiej, pomiędzy Grzegorzewicami a wioskami Skały i Zagaje, pod górą Święto-Krzyzką“, tudzież professor St. Janikowski, złożył w ofierze rękopis po ś. p. ojcu swoim Andrzeju, zawierający wykład policji lekarskiej.

— Według rossyjskiej „Gazety Dróg Żelaznych“, w rzędzie ubiegających się o uzyskanie koncessji na budowę kolei moskiewsko-smoleńskiej, stanął i warszawski bankier Kronenberg. Nadto, baron Küster stara się o takąż koncessję na budowę drogi żelaznej z Brestia Litewskiego do Berdyczewa, i zarazem przyjmuje zobowiązania doprowadzenia linji do Libawy.

— Z wyjątków z dwóch dzienników muzycznych, wychodzących w Medjolanie, dowiadujemy się, że bawiący tam artysta opery p. Stefan Grzywiński, a jak go wydrukowano Gevini, powrócił z Placencji z reputacją dobrego śpiewaka. W ciągu teatralnego sezonu jesiennego, pan Grzywiński, występował w kilku operach, z których głównie w „Fauście“ i w „Jone“ odznaczył się inteligentnem wykonaniem ról mu powierzonych.

— Dramat pięcio-aktowy oryginalnie wierszem napisany, pod tytułem: „Zalotnica“, oddanym został teatrowi warszawskiemu.

— Pojutrze, to jest d. 14go b. m. o godzinie 0, minut 20 z rana, przypada nów księżyca.

— W dniu wczorajszym, w domu, pod nr 1062, Mo-

nastyrska, praczka, będąc w stanie nietrzeźwym, spadła z antressoli urządzonej w kuchni i wywichnęła sobie lewe ramię; na kurację odesłaną została do szpitala Dzieciątka Jezus. (G. Polic.)

— Na intencję młodej i poczciwej dziewczynki, która znalazłszy w sklepie H. Winawera pozostawioną przez nieuwagę portmonetkę, doręczyła ją właścicielowi handlu dla zwrócenia komu należy, i odmówiła przyjęcia wynagrodzenia, składam kop. 15 na rzecz Petronelli Schrejterowej, zamieszkałej przy ulicy Nalewki Nr 2459.

— Józef Rostkowski, powożący dorożką Nr. 188, złożył w Redakcji niniejszego pisma, znaleziony w swojej dorożce zegarek. Właściciel rzeczonej zguby, za udowodnieniem, w każdym czasie odebrać ją może.

— *Panie Redaktorze!* Po różnych korespondencjach z Ciechocinka, urozmaiconych wiadomościami o koncertach, teatrach, artystach, czemże ci się wyda skromny mój liścik, do którego materjału szukać muszę w spokojnem naszem życiu, niebogatem w rozgłosie zdarzenia. A jednak są fakta, które zwracają na siebie uwagę. Odpust w Ostrowąsie zgromadziwszy wielką liczbę pobożnych, odbył się z rzadką uroczystością, albowiem obecność J. Ekscellencji Biskupa Łubieńskiego, dając możność zebranym korzystania ze wszystkich łask kościoła, wpłynęła skutecznie na podniesienie majestatyczności obrzędu. Na odpuście tym obecni byli świadkami, wyświęcenia na prezbytera JKs. Budytę z djecezji płockiej, jako też mogli przystępować do Sakramentu Bierzmowania. Chcący zaś posiadać pamiątkę obrazu Matki Bożej, mogli korzystać z fotografji, objęta jaka w dzień przed odpustem została zdjęta z obrazu przez Zakład pp. Klocha i Dutkiewicza. Fotografja ta w dwóch formatach, ze zwykłą dokładnością i artystycznem wykonaniem, zdjętą była za pomocą światła magnezytowego. Cóż ci więcej pisać Panie Redaktorze, o asfalcie w Włocławsku już wiesz, o urodzajach kujawskich także, o tem że więcej tutaj mamy myśliwych niż zwierzyny, zapewne ci donosili. Kończę więc korrespondencję wyrazami etc. etc. — *F.*

— Piszą nam z *Kalisza* pod dniem 10 b. m. i r.: komedja Korzeniowskiego „Okrężne“, przedstawiona przez amatorów, na korzyść niezamożnych uczniów gimnazjum tutejszego, tak się podobała, iż niezadługo ciż amatorowie powtórzyć mają takową na dochód ochronki małych dzieci. Panna J. prześliczną grą w „Okrężnem“, wielkie zrobiła wrażenie. Niedawno także był teatr amatorski na szpitale. Odbył się też w tym czasie koncert panny Wogritsch, śpiewaczki.

— We Lwowie d. 7 b. m., rozstrzygnięty został konkurs dramatyczny, rozpisany przed rokiem przez komitet zajmujący się wybiciem medalu na cześć hr. Fredry. Nadesłanych było sztuk 26, a między temi: trajedje, dramaty, komedje i operetki; były sztuki prozą i wierszem, ale zaledwie kilka zasługiwało na wzięcie pod ściślejszą rozwagę. Wybór chwiał się między dwiema lub trzema. Najlepszemi z utworów przysłanych, okazały się: „Żyd“ — dramat, „Don Żuan Królewski“ — komedja, którą komitet pominął jedynie dla przedmiotu, stanowiącego treść sztuki, „Powstanie w Dalekarlji“ i „Tarło“, trajedja. Komitet przyznał większością głosów nagrodę dramatowi „Żyd“, który po otworzeniu przyłączonego doń listu, okazał się być pióra pana Edwarda Lubowskiego, bawiącego w Warszawie. Komitet, przed przystąpieniem do ostatecznego orzeczenia, uchwalił przyznać nagrodę sztuce najlepszej z przysłanych, chociażby nawet nie odpowiadała zupełnie wszystkim warunkom dramatycznym, wymaganym przez krytykę. Załatwiwszy tę sprawę, komitet uchwalił na wniosek pana Miłaszewskiego pozostać nadal w swym składzie i zająć się wystawieniem pomnika, ku uczczeniu położonych dla sceny zasług, ś. pana Jana Nepomuc. Kamińskiego, na który to cel znajduje się znaczna już summa, zebrana tak z przedstawienia danego przez dawniejszą dyrekcję teatru jako też ze składek przed kilku laty przedsięwziętych. Pieniądze te leżą częścią w kasie oszczędności, częścią w ręku prywatnem. Pozostaje więc uzupełnić tylko tę kwotę do wysokości potrzebnej na koszta pomnika, na co dzisiejszy dyrektor teatru pan Miłaszewski, ofiarował się dać jedno przedstawienie w przyszłym miesiącu.

— Z wiosną rozpocznie się restuuracja najstarszego? z kościołów krakowskich, kościołka Śgo Jana (*) którego mury, pomimo przedsięwziętej przed laty trzynastu restauracji, zaczęły ostatniemi czasy grozić upadkiem, tak, iż musiano go zamknąć.

— W czasach ostatnich przybrał nietylko przewóz zboża z Węgier do Szczecina, lecz i w ogóle ruch cały na przestrzeni kolei górno-szlązkiej, pomiędzy Wrocławiem a Poznaniem, nadzwyczajne rozmiary. Dyrekcja tej kolei widziała się dlatego zniewoloną do zaprowadzenia nowych, oprócz zwyczajnych pociągów towarowych. Ponieważ jednak przez to nadzwyczaj bywa utrudnioną komunikacja na kolei, mającej dotąd tylko pojedyncze relsy, przeto postanowiono zaprowadzić relsy drugie, i w tym celu rozpoczęto już roboty ziemne, pomiędzy stacjami: Scheibitz i Gellendorf, w blizkości Wrocławia.

— W Lidzburgu wytoczono proces 13-tu kupcom o sprzedaż anodyn, które w skardze, policzono między lekarstwa.

— Dnia 17 Października r. b., żołnierze pruscy zajęci robotami ziemnemi w Hildesheim, w dawnem królestwie hanowerskiem, odkopali mnóstwo naczyń i narzędzi, wyrobionych ze srebra, które zdaniem profesorów uniwersytetu w Getyndze, pochodzą z rzymskich jeszcze czasów. Ma to być największe wykopalisko zabytków srebrnych, jakie dotychczas uskuteczniono, nie wyłączając nawet wykopalisk pompejańskich. Głównie uderzać musi znalezienie tego prawdziwego skarbu, w punkcie tak daleko na północ, względem Rzymu położonym, jak Hildesheim. Cywilizacja rzymska i tam więc zostawiła swe ślady.

— Lipskie dzienniki muzyczne podają nam następujące ciekawe wiadomości: Wice-król Egiptu kazał obecnie zbudować w Kairze ogromny teatr, przy którego budowie dniem i nocą pracuje ciągle 6,500 robotników. Teatr przeznaczony jest na to, aby dać paryzkiej primadonnie Offenbacha, pannie Schneider, sposobność wystąpienia 15 razy w jej rolach forsownych w Kairze, za co otrzyma 50,000 franków. Teatr ten będzie otwarty 1go stycznia 1869 roku. Panna Schneider, jako dyrektorka, przybywa z 32 osobami z Paryża i obiecuje oprócz operetek wystawiać dobre wodewile. Wice-król daje teatrowi oświetlenie, służbę i t. d., bezpłatnie, i obok tego udziela zapomogę

(*) Czy nie Świętego Idziego?

200,000 franków. Dochód z paryzkich teatrów i koncertów we wrześniu, przeniósł miljon franków.

— W Londynie, z dnia 7 na 8 b. m., w nocy spadł wielki śnieg.

— Na kolei żelaznej w południowej Walji, miał znowu miejsce wypadek spotkania się pociągu osobowego z towarowym, liczba zabitych i ranionych jest bardzo wielką. Bliższych szczegółów niema.

— Gazety pruskie donoszą, że królewsko-pruski konsystorz jeneralny, nie chce przyjąć żadnego udziału w jubileuszowym obchodzie 100-letniej rocznicy urodzin Schleiermachera.

— Pisma niemieckie z wielkiem uznaniem rozbierają działalność artystyczną malarza krajobrazów Hildebrandta, rodem z Gdańska, dnia 25 Października r. b., w 51 roku życia zmarłego.

— Dzień 5-go Listopada, *Guy Fawkes day* (dzień Idziego Fawkes), w roku bieżącym przeszedł w Londynie nadspodziewanie spokojnie. Dzień ten jest rocznicą pamiętnego spisku prochowego z r. 1605, który nazwę swą bierze od prochu podłożonego pod salę parlamentu, przez wspomnionego właśnie Idziego Fawkes. Doroczne manifestacje zaczynały się dawniej od nadużyć, a kończyły krwawemi nieraz bójkami, od kilkunastu lat jednakże, ten gwałtowny ich charakter zniknął, a w roku bieżącym, chłopcy uliczni, tradycyjni promotorowie manifestacji, ograniczyli się na oprowadzeniu po mieście słomianych figur, w których nie tylko żadnej historycznej alluzji, ale nawet kształtów ludzkich dopatrzeć nie było można.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nietylko austrjackie, ale i obce gazety, obudzają powszechne przekonanie, iż wiele rządowi austrjackiemu zależeć na tem musi, aby prawo o obronie krajowej. którego rozbiór rozpoczął się wczoraj (we środę), o ile można najwcześniej, a głównie przed upływem mandatu obecnego madjarskiego sejmu, wprowadzić w życie, jako jeden z konstytucyjnych pierwiastków. W takiem położeniu rzeczy, naturalnie, przyjaciele rządu, tak ci, których reprezentuje prassa, jak i ci, którzy stanowią większość w rajchsracie, używają wszelkich sposobów, ażeby dojść do tego rezultatu. Jednym ze środków, który chwilowo poruszył wszystkie gazety i giełdy prawie wszystkich europejskich stolic, była jak wiadomo, zatrważająca wersja, jaką nadawano słowom barona Beusta, wypowiedzianym w komitecie obrony krajowej. Motywowanie, jakie wówczas w usta barona Beusta kładziono, i które odnosiło się do zagrożonego położenia Europy, powtarza się poniekąd w obecnie ogłoszonej opinji większości komitetu. I ten dokument powołuje się zaraz z samego początku na zachwianie równowagi europejskiej przez utworzenie północno-niemieckiego Związku, które zmusza Austrję do wyrównania tego nieprawidłowego położenia przez znamienite wzmocnienie swojej siły obronnej. Jak wiadomo (mówi pruska „Norddeutsche Allgemeine Zeitung), ten sposób zapatrywanie się komitetu obrony krajowej na rzeczy, co do następstw pamiętnego 1866 r. jest wprost przeciwny świeżo, niejako do oczu wykazanemu faktowi, że wynikłe z tego ugrupowania państw w środkowej Europie, przywróciło raczej ową równowagę, której dotąd nie było. Pomimo to, opinja większości bierze ztąd pochop do wykazania na prawdopodobnie wywiązać się ztąd mogącego europejskiego przesilenia, któremu stawić czoło Austrja powinna być gotową. Austrja mówi“ są słowa rapportu komitetu „w razie gdyby dążność do utrzymania pokoju, posunęła się aż do zaparcia samych siebie, być przynajmniej w możności skutecznego odparcia wszelkiego nacisku na swój wewnętrzny ustrój, na rozwój swych swobód i dążności w duchu ekonomji politycznej.“ W końcu, rapport upomina nagląco, aby reprezentacje obydwóch części monarchji, przez przyjęcie prawa dowiodły zagranicy, że obie mają silne postanowienie i gotowe są w dniach niebezpieczeństwa stanąć obok siebie ramieniem do ramienia.

Powody, dla których na naradę państwa pod zagrożeniem ustąpienia liberalnego ministerjum nalega rząd austrjacki o przyjęcie prawa o obronie krajowej, w jak najkrótszym możliwie czasie, to jest nie dalej jak do 16 b. m. już się wyjaśniły. Jak wiadomo sejm węgierski zgodził się na odnoszący się do tego projekt do prawa. Ale do nowego sejmu węgierskiego wybory już za pasem, i łatwo być może, że stronnictwo lewicy uzyska w nim przewagę. W takim razie nowy sejm węgierski posłałby do delegacji deputowanych, którzy pracowaliby nad przeistoczeniem jednolitego prawa o obronie krajowej w tym duchu. Dlatego kanclerz państwa ma słuszność, przywiązując do tego wielką wagę, ażeby zwołane na dzień 12 b. m. do Pesztu delegacje jeszcze raz, ostateczny, rozstrząsnęły rzeczone prawo, i stąd ten nacisk, aby takowe *en bloc* było przyjętem.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby niższej peszteńskiej rząd zaproponował, aby wydelegowano deputację złożoną z węgrów, kroatów i mieszkańców miasta Fiumo (Rieki) w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji dotyczącej m. Fiume. Wniosek lewicy dotyczący tytułu króla węgierskiego po gwałtownych sporach odrzuconym został.

Rocznica bitwy pod Mentaną nie wywołała ani w Rzymie, ani we Włoszech tych nieporządków, jakie przepowiadano: wszelako nie można powiedzieć, ażeby przeszła niepostrzeżenie. W Rzymie zuawi domagali się uroczystego nabożeństwa na cześć poległych rok temu towarzyszów, ale rząd papiezki pojął, że byłoby zuchwalstwem wywoływać tym sposobem manifestacje strony przeciwnej, i odrzucił stawione przez zuawów żądanie. We Florencji, w Turynie, w Brescii, w Arezzo i w rozmaitych innych miastach, nie obyło się bez demonstracji przychylnych jedności włoskiej, a nieprzyjaznych władzy doczesnej: nigdzie wszelako nie miały na sobie cech niepokojących.

Korrespondent „Constitutionnel'a“ donosi, że kandydaturę Espartera na tron hiszpański, popierają publicznie porozlepiane po ulicach Madrytu plakaty.

Kwestją podniesioną w Anglji, przy wpisywaniu w rejestry wyborcze, ażali kobiety mają prawo głosowania, lord Sędzia Najwyższy w porozumieniu ze wszystkimi należącymi do składu sądu członkami na niekorzyść kobiet rozstrzygnął.

Składka na pomnik Baudin'a obeszła rząd francuzki. — Nietylko wspomnione przez nas dzienniki „Avenir national“ i „Reveil“ zostały pociągniętemi do odpowiedzialności za zbieranie tych składek, ale i

mnóstwo prowincjonalnych dzienników, które przyłożyły się do nadania im większego rozgłosu.

Według dziennika „La Presse“ pomiędzy innemi przedmiotami, które mają zajmować Cesarza Napoleona i ministrów jego podczas pobytu w Compiègne mieści się programmat przekształcenia administracji algierskiej. Marszałek Mac Mahon, który miał powrócić do Paryża z końcem b. m. dla znajdowania się na konferencji marszałków, wezwanym został do przyspieszenia powrotu do Francji.

Zastąpienie rządu wojskowego rządem cywilnym, ma wielkie szanse za sobą. Na czele każdej z trzech prowincji byłby wprawdzie pozostawionym jenerał, ale z attrybucjami nieprzechodzącemi attrybucji zwyczajnych jenerał-kommendantów we Francji. Tytuł jenerał-gubernatora ma być ofiarowanym p. Béhic, a gdyby ten mąż stanu trwał w swojej odmowie, margrabiemu Chasseloup-Laubat, który był już ministrem Algierji i osad, i który o zarządzie swoim w Afryce pozostawił jak najlepsze wspomnienia.

(Nordd. Allg. Ztg., N. Pr. Ztg, Schl. Ztng, Ind. Belge, Le Nord.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 12 Listopada, godz. 12 m. 10 w nocy.

Wiedeń.—W izbie niższej ogólne narady o prawie dotyczącem obrony krajowej ukończone. Wszelkie dane każą się spodziewać, iż prawo to podwyższające przyszły stan wojenny armij austrjackiej na miljon ludzi przyjętem zostanie.

Paryż.— „Monitor“ wyraża się w najprzyjaźniejszy i najwięcej uznający sposób o pruskiej mowie tronowej, i zestawia ją z pokojowem odzywaniem się gabinetów europejskich.

Madryt.— Rozporządzenie ministra Ortiza upoważnia p. Jerzego Fitscha do urządzenia protestanckiego domu modlitwy.

Londyn.— Dziś wieczorem ukaże się rozporządzenie królewskie rozwiązujące parlament.

Florencja.—Książę Genueński pojechał do Anglji przez Genewę. Król udzielił J. C. W. Wielkiemu Księciu Aleksemu Aleksandrowiczowi order Annuncjaty.

ROZMAITOŚCI.

Uczuciowość na wyspach polinezyjskich.

Francuzki admirał Bruat, zwykł był utrzymywać, że cywilizacja wypleniła na wyspach polinezyjskich ze szczętem ludożerstwo, i staczał nawet o to sprzeczki z oficerami swoimi.

Pewnego razu, w czasie podróży jego na Oceanie Spokojnym, przyprowadzono do niego króla jednej z tych wysp, która uznała była władzę Francji.

Król przychodził z użaleniem na sąsiedniego kacyka i żądał opieki admirała.

Admirał kazał zawołać tłumacza.

Król wyłożył rzecz swoją.

Skarżył się on w wielkim gniewie, że sąsiad jego kacyk, kazał upiec i zjadł dziecko.

— Dziecko!—zawołał admirał.

— Tak jest,—odrzekł tłumacz.

Admirał jakkolwiek wzruszony tą wiadomością, spojrzał jednak tryumfalnie na otaczających go oficerów.

— No i cóż panowie,—rzekł,—przekonajcie się sami ludożerstwo iest rzeczą tak obrzydłą, iż ten król oto, który wie, że jesteśmy narodem cywilizowanym, przychodzi skarżyć się przed nami na sąsiada, który pożera dzieci. Nie wątpiłem nigdy o tem. Taki gwałt zadany naturze, nie zdoła się żadnym sposobem oprzeć wpływowi cywilizacji.

A gdy to mówił twarz jego promieniała.

— Za pozwoleniem Waszej Excellencji,—przemówił tłómacz,—ja nie dokończyłem jeszcze tego, com miał powiedzieć. Ten król skarży się rzeczywiście, iż sąsiad jego zjadł dziecko, ale głównym powodem jego skargi, iż kacyk przystąpił do tej uczty, nie zaprosiwszy go do towarzystwa.

— A niech sobie idzie do wszystkich tysięcy bomb i kartaczy! — zawołał admirał. — Precz z tym ludożercą.

I od tego czasu nigdy już nie wspomniał o poprawie polinezyjczyków z ludożerstwa.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Niewiele w kraju naszym jest galerji obrazów, a pojedyncze zbiory, choć często bardzo cenne przedmioty obejmują, stanowią własność prywatną, i nie dla każdego są dostępne.

U nas oprócz wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, żadne inne zbiory nie są dla ogółu publiczności otwarte; obecnie przeto donieść możemy, że piękna galerja (tak bowiem nazwać możemy zbiór przeszło 300 numerów obejmujący) obrazów, pozostała po ś. p. Henryku Heintze, wkrótce będzie na widok publiczny wystawiona.

Brat zmarłego amatora i zbieracza, pan Wilhelm Heintze, zakupiwszy całą tę galerję, trzyma takową aż dotąd, bez żaduej korzyści od znakomitego kapitału, jaki na to wyłożył.

Pan Heintze zaproponował był Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności, odstąpienie pewnego procentu za urządzenie w tym celu loterji lub sprzedaży od siebie; pertraktacje na tej drodze, tak już daleko były posunięte, że Towarzystwo z łona swych członków uprosiło delegację do przejrzenia i oszacowania galerji, który to obowiązek przyjęli na siebie i spełnili pp. *Lesser* Aleksander, *Zaleski* Antoni i *Sachowicz* Jacenty; sporządzili oni spis, wskazali szkołę do jakiej obraz należy, wymienili twórcę, o ile to się uczynić dało, a nareszcie oznaczyli cenę, o wiele od rzetelnej wartości niższą, w widokach jedynie uprzystępnienia sprzedaży i doprowadzenia do skutku proponowanego Towarzystwu interesu.

Zamiar ten jednakże poszedł w odwłokę, głównie podobno z nieprzewidzianego dotąd rezultatu loterji fantowej, na którą sprzedaż biletów tak dotąd idzie upornie.

Teraźniejszy właściciel galerji obrazów w mowie będącej, otwiera takową w swym domu przy ulicy Daniłowiczowskiej Ner 495a, podając tym sposobem możność nabywania pojedynczo nawet obrazów, a w razie zakupu całkowitego zbioru, od nizkich cen oznaczonych w powyżej wspomnianym inwentarzu, jeszcze gotów jest odstąpić 10% od ogólnej summy, wynoszącej 12,222 rs.

Dodać w końcu musimy, że w zbiorze p. Heintzego wiele jest oryginałów pędzla najpierwszych mistrzów, należących do szkoły: bolońskiej, neapolitańskiej, rzymskiej, flamandzkiej, niemieckiej, hollenderskiej i t. d. Z naszych zaś malarzy, jest kilkanaście obrazów roboty Franciszka Lampiego, Brodowskiego Tadeusza, Marcina Zaleskiego, Gierdziejewskiego, Pillatego i innych. —7748—

— W składzie nasion i kwiatów braci Bardet, widzimy nieustającą wystawę ogrodowizn, olbrzymie dynie jadalne, buraki, marchwie, arbuzy po 30 funtów ważące, a co więcej nas jeszcze zajmuje, prześliczne owoce z drzewek w ogrodach braci Bardet wyhodowanych. Kolonja ich w Sielcach, choć niedawno nabyta, przekonywające daje dowody, jak daleko przemysł ogrodniczy jest u nas posunięty. Kalafiory np. wielkości talerza, do kilku funtów ważące, a nader delikatnego smaku, najlepiej dowodzą, że nie warto ubiegać się za algierskiemi, kiedy można mieć równie dobre, a znacznie tańsze na miejscu. Drzewka braci Bardet niemniej starannie hodowane, w obecnej porze powinny znaleźć amatorów. Wspominając o owocach i warzywach, nie możemy zamilczeć i o kwiatach: hjacynty rzymskie i fjołki parmeńskie Italję przypominają.

— Z powodu objęcia moich obowiązków, w Instytucie Muzycznym, mam honor zawiadomić niniejszem osoby interessowane, że zapowiedziane przezemnie kursy śpiewu zmieniam na lekcje prywatne, które udzielać będę, jak dotąd, w mojem własnem mieszkaniu.
Fr. *Ciaffei.* —7707— (16,923)

— Pan ***, mieszkający przy ulicy pryncypalnej, w domu znanym każdemu, raczy uskutecznić *to*, o czem wspominał pewnej osobie w Niedzielę. Jeżeli ta osoba, do której się to stosuje, domyśli się, to niechaj będzie tyle łaskawą, i pierwszą literę swego imienia, raczy podać w następnym numerze „Kurjera Warszawskiego.“
—7708— (16,961).

— *Choroby gardlane:* zapalenie, owrzodzenie, nabrzmienie błony śluzowej, ochrzypłość, utratę głosu (aphonia), cierpienia tuberkuliczne i syfilistyczne gardła, noworośle, leczy *specjalnie* przy pomocy *laryngoskopji D-r Kohn*, *ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, 1062*, od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. (1—8) —7728— (16,023)

— W Towarzystwie „Harmonja,“ z powodu rocznicy założenia Towarzystwa, będzie miała miejsce w dniu 14 b. m., t. j. w przyszłą Sobotę, kolacja składkowa, dla Członków Towarzystwa i gości przez nich wprowadzonych, za opłatą rsr. 1 od osoby. Komitet donosząc o tem, ma honor upraszać o liczne zebranie się, i zapisanie się w tym celu na listę, znajdującą się u Restauratora Harmonji, w lokalu przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w godzinach wieczornych, do włącznie dnia poprzedzającego, czyli do Piątku.
(16912)



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca	pociąg pospieszny	6—30	rano.
i Granicy	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
z Sosnowic i Granicy	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: **MODNIARKI.** (wystąpienie Pani Mérante.)
Jutro: **FAUST.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Przysługa.— Ciekawość.— 37 sous.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Października (12 Listopada) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. — k: —				
Dukaty Holenderskie rs: — k: —				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	45	84	15
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	45	80	15
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	37	68	10
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	25	136	75
„ „ „ z r: 1866	133	25	132	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	65	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	50	94	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	91	50	90	50
Akcje Kolei Żel: Fabr: Łodz: . .	87	50	86	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. $55\frac{5}{9}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 80.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $118\frac{2}{3}$ k: — rs: $118\frac{7}{12}$ k:—
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. 7 k. $27\frac{1}{2}$
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. — rs. 86 k. 85.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k: 45 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 11 Listopada, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 85 do rs. 6 kop: 60; żyta od rs. 5 k. 5 do rs: 5 k: 40; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 50 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 12 do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 11 Listopada, za wiadro od rs. 3 k. $24\frac{1}{4}$ do rs. 3 k. 30; za garn: od rs: 1 k. $5\frac{1}{2}$ do rs: 1 k. $7\frac{1}{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 251.

Czwartek. — Dnia 31 Października (12 Listopada). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Bloch August kupiec z Kalisza nr 1381a; Ejsner Giacomo kupiec z Petersburga nr 414; Grabowski Tomasz oby: z Lublina nr 1396a; Książe Jabłonowski Wład: Szambelan z Czarnolesia nr 613; Laubert August kup: z Berlina; nr 414; Paris Jan oby: z Hrubieszowa nr 1313b; Baron Rejski Artjur oby: z Rudzic nr 613; Trębicki Polikarp Ksiądz z Mszczonowa nr 1084; Wygodzki Dawid kup: z Grodna nr 2247a.

Wyjechali z Warszawy:

Hr: Bobrowski Winc: oby: do Krakowa; Dziekoński Seweryn obyw: do Brestja; Hildebrand Jan oby: do Siedlca; Janisowski Michał obyw: do Rawy; Majewski Karol Rzeczywisty Radca Stanu do Kijewa; Świerczewski Henryk urzędnik do Łodzi; Szendler Leopold oby: do Kamienia.

Wiadomości Literackie.

— Ner 45 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Ida Pfeiffer, p. Hieronima Ciemniewskiego; Czy mu się powiodło? powieść Kimbala, (przekład z angielskiego) (c. d.); Przegląd teatralny, przez Edwarda Łubowskiego; Wiktorja Regina, p. M. Ilnicką; Ruch muzyczny, p. Jana Kleczyńskiego; Ostatnie wyprawy do bieguna północnego, (Dokończenie).— Do Nru tego dołączony jest Dodatek o ubiorach i robotach damskich.

— W Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Gebethnera i Wolffa**, w Warszawie, są do nabycia następujące literackie i naukowe nowości:

Brandowski Dr Alfred. O pomysłach lechickich Pana Augusta Bielowskiego, w obec filologji klassycznej, napisano z powodu „Monumenta Poloniae Historica.“ Kraków 1868, rs. 1 kop. 12½.

Brandowski Dr Alfred. Wykład budowy wierszów Owidego, Wergilego i Horacego. Kraków 1868, kop. 20.

Chmielewski Józef. Wiązanka zawierająca powiastki, wiersze i opowiadania. Kraków 1867, kopiejek 67½.

Chmielewski Józef. Zbiór pieśni dla młodzi szkolnej. Muzyka Karola Niemczyka. Kraków 1867, k. 25-

Chmielewski Józef. Zbiór powinszowań dla dzieci młodszych i starszych płci obojej. Kraków 1867- kop. 20.

Dzieduszycki Maurycy. Powieści z dawnych czasów. Lwów 1868, rs. 1 kop. 20.

Gumplowicz Dr Ludwik. Prawodawstwo polskie względem żydów. Kraków 1867, kop. 65.

Hückel Edward. Rys pedagogiki. Lwów 1868, kop. 52½.

Kilka słów o zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości włościańskich i o reformie istniejącego systemu hipotecznego, przez M. S. Kraków 1868, kopiejek 40.

Kotarski Jan. Przewodnik rolniczy do przejścia z trzech i cztero-polowego gospodarstwa w płodo. zmian oparty na pastewności oraz praktyczny sposób postępowania w rolnictwie. Warszawa 1868, k. 50.

Lipiński Dr Mikołaj. Zarys antropologji empirycznej, dla użytku dojrzalszej młodzieży polskidj Lwów 1867, rs. 1 kop. 50.

Marlitt'a E. Złota Elżunia, powieść spółczesna. Warszawa 1868, rs. 1 kop. 20.

Skiba Wołody, Za miesiąc, fotografja bez retuszu zdjęta z natury. (Odbitka z „Kółka Domowego). Warszawa 1868, kop. 40.

Stachurski Paulin. Trójka, powieść 2 tomy. Lwów 1868, rs. 1 kop. 80.

Szkoła. Pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminarjów nauczycielskich. Tom I (rok 1868. I półrocze). Lwów 1868, rs. 2 k. 25.

Turski J. K. Przewodnik dla zwiedzających kopalnie Wieliczki, ułożony według najświeższych źródeł. Kraków 1868, kop. 15.

Wodzicki Kaz. Zapiski ornitologiczne. Wróbel domowy. Frigilla domestica (Linneusz). Kraków 1868, kop. 75.

Xenofonta. Wspomnienia o Sokratesie. Przekładał z greckiego Antoni Bronikowski. Ostrów i Wrocław, 1868, kop. 75.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże natychmiast dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie; na dostawę w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 roku.

A. Dla Zarządów Cyrkułowych Policji Wykonawczej i Straży Policyjnej.

1. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 2466 sążeń od rs czterech kop. pięćdziesiąt.
2. Świec łojowych funtów 6509, funt od kopiejek srebrem ośmnastu,
3. Mioteł do czatowń sztuk 288, sztuka od kopiejek srebrem jeden i pół.

B. Dla Straży Ogniowej:

4. Drzewa sosnowego sążni półkubicznych 660 sążni od rs. czterech kop. pięćdziesiąt.
5. Świec łojowych funtów 8106, funt od kopiejek srebrem ośmnastu.
6. Rózg brzozowych na wiechy i miotły kominiarskie fur 350, każda 30 pęków mocno związanych, obejmujący każdy grubości w średnicy werszków 12, fura od rs. czterech.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum, w ilości Rs. 1830 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w ciągu roku 1869

to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku do tegoż dnia i mca 1870 roku,

(wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 1830 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(3—3) —7405—(D. W:)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Listopada) o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku:

A. Dla Warszawskiej Straży ogniowej.

Oleju dla oświetlania miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się, około 55,000 funtów, z których $^3/_4$ części rzepakowego, a $^1/_4$ część konopnego, tylko w czasie wielkich mrozów użyć się mającego, a to od ceny po kop. sr. piętnaście za funt, bez różnicy rzepakowego czy konopnego.

B. Dla Warszawskiej Straży policyjnej:

Oleju rzepakowego do oświetlania czatowń około funtów 1620 od kop. sr. 15, wyraźnie od kopiejek srebrem piętnaście za funt; Knotów bawełnianych arszynów 360, arszyn od kop. sr, jednej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warsz na złożone w tejże wadjum, w ilości rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs: 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 do tegoż dnia i mca 1870 r. (tu wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(3—3) —7406—(D. W.)

NACZELNIK KANCELLARJI
ZARZĄDU XI OKRĘGU KOMMUNIKACJI.

W dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Zarządzie XI Okręgu Kommunikacji, in minus ustna licytacja, a następnie w dniu 12 (24) tegoż Listopada, również o godzinie 12 w południe przetarg na reparację uszkodzeń mostów w Sekcji Łomżyńskiej dróg bitych, których koszt wedla zatwierdzonego kosztorysu wynosi rs. 705 kop. 34$^1/_2$ wadium zaś do licytacji rs. 235. Warunki i kosztorys są do przejrzenia w Biórze Zarządu każdego dnia, wyjąwszy Niedziel i dni uroczystych.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji znajduje się w Dzienniku Warszawskim.

Za Naczelnika Kancellarji, S . . , . .

(1—2) —7650—(D. W.)

Trybunał Cywilny
w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 18/30 Listopada r. b., o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się w Biórze Prezesa Trybunału tutejszego, licytacja in minus, od cen za praetium fisci ustanowionych, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1869, to jest od dzia 1/13 Stycznia 1869 r., po tęż datę 1870 r., drzewa dla archiwum akt dawnych w Warszawie, dla Trybunału zaś trzech Sądów Pokoju w Warszawie i Sądu Pokoju na Pradze, następujących przedmiotów w ilościach przypuszczalnie obliczonych:

PRZEDMIOT DOSTAWY.	Ilość przypuszczalna dostarczyć się mającej miary lub wagi.	Praetium fisci jednostki miary lub wagi.		
			R.	Kop.
I. Drzewa sosnowego opałowego z porżnięciem, połupaniem i ułożeniem na miejscu	sążni 85	za sążeń	10	—
II. Węgla kamiennego średniego w gatunku najlepszym z dostawą i ułożeniem na miejscu	czetw. 145	za czetw.	1	10
III. a) świec stearynowych . .	pudów 20	za pud	11	40
b) świec łojowych	„ 13	„ „	7	40
c) oleju rzepakowego preparowanego do lamp .	wiader 2	za wiadro	4	65
IV. a) piór zwyczajnych gęsich	paczek 208	za paczkę	—	12$^1/_2$
b) piór lepszych takichże	„ 70	„ „	—	30
c) „ stalowych.	pudełek 10	za pudełko	—	75
d) ołówków czarnych . .	tuzinów 14	za tuzin	—	60
e) „ kolorowych .	„ 3	„	1	50
f) gummy elastycznej . .	„ 1	„	2	—
g) opłatków zwyczajnych	kop 20	za kopę	—	25
h) laku zwyczajnego Nr. 1	funtów 30	za funt	—	50
i) „ lepszego Nr. 5. .	„ 4	„	1	10
k) nici szarych	motków 160	za motek	—	20
l) szpagatu	funtów 8	za funt	—	50
m) płótna pakowego . . .	łokci 40	za łokieć	—	15
n) igieł.	papierk. 18	za papier	—	30
o) atramentu czarnego . .	butelek 120	za butelkę	—	37$^1/_2$
p) tuszu czarnego do pieczęci	„ 8	„	—	30
q) tuszu niebieskiego do pieczęci.	„ 6	zaflaszecz.	—	20
r) piasku wiślanego . . .	fur 5	za furę	—	60
s) wydrukowanie blankietów in 4°.	ryz 26	za ryzę	2	—
t) in folio	„ 14	„	1	—
u) wydrukowanie awizacji	„ 12	„	2	—
w) „ tabell z liniami poprzecznemi .	„ 8	„	5	—
x) wydrukowanie obwolut na akta	„ 8	„	3	—
y) kalendarzy ściennych .	sztuk 30	za sztukę	—	15

Ilość vadium na dotrzymanie licytacji, ustanawia się jak następuje:

a) do dostawy drzewa rs. 85,

b) „ „ węgla rs. 16,

c) „ „ świec i oleju rs. 32,

d) „ „ wszystkich przedmiotów ad IV wyszczególnionych rs. 40.

Vadia te wniesionemi być winny w gotowiznie, w listach zastawnych, albo też w innych papierach publicznych na kaucje, według obowięzujących przepisów, przyjmowanych,

do Kassy Gubernjalnej Warszawskiej. Kwit kassy dołączonym być winien do deklaracji.

Deklaracje składanemi być mają do dnia 18/30 Listopada r. b. do godziny 10-tej przed południem, w Biórze Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, na ręce Prezesa tegoż Trybunału, później zaś złożone nie będą przyjmowane. Licytacje na dostawę przedmiotów ad I, II, III i IV w ogłoszeniu tem wyszczególnionych, odbywać się będą względem każdej kategorji oddzielnie i co do każdej oddzielne deklaracje składanemi być mają.

Utrzymujący się przy licytacji, poniešć będzie obowiązanym koszta ogłoszeń licytacji, jakie z rozkładu nań przypadną, oraz koszt papieru stemplowego do spisania kontraktu.

Warunki uskutecznić się mających dostaw, przejrzanemi być mogą codziennie w godzinach biórowych u Sekretarza Trybunału Cywilnego w Warszawie. — Warszawa d. 17/29 Października 1868 roku. Prezes Rogoziński. Sekretarz Grabiński.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 17/29 Października r. b. Nr. 12033, podaję niniejszą deklarację, iż obowięzuję się podjąć dostawy dla Trybunału Cywilnego w Warszawie, w ciągu roku 1898 (wyrazić przedmiot lub przedmioty) za cenę (wypisać ceny w rublach i kopiejkach), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone w niej vadjum, w ilości rsr. (wypisać) dołączam, a w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam go odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w dnia mca 1868 r.
(podpisać imie i nazwisko)

(2—3) —7523— (D. W.)

Rada Szczegołowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Listopada r. b., o godzinie 1ej z południa, odbędą się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych, głośne Licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż Zakładu w ciagu roku 1869, a mianowicie:

W dniu 4 (16) Listopada:

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W dniu 5 (17) Listopada:

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, oleju rzepakowego, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W dniu 6 (18) Listopada:

Na dostawę bandaży i różnych knotów do lamp, pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości wadjum na powyższe dostawy, powziąć można wiadomość w Kancellarji rzeczonego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

(3—3) —7586—(D. W.)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia każdego czasu, z całem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę:

Magazyn Strojów

I FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH

egzystująca od lat 18stu.

Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna Nr 781.

Przytem proszę Panie, które pozostawiły Kapelusze, ażeby raczyły się zgłosić do dnia 1go Stycznia 1869 r.; w przeciwnym razie sprzedane zostaną za koszta przerabiania.

(1—3) —7746—(16957)



S K O P Y

tuczone w ilości sztuk 70, każdego czasu są do sprzedania. Wiadomość na gruncie w Folwarku Kręczki, przy trakcie Sochaczewskim, obok Ożarowa, na 15tej wiorście od Warszawy. (1—3) —7767—(16956)

PROSZEK ŻELAZO-MANGANEZOWY P. BURIN DU BUISSON

Uznany przez Paryzką Medyczną Akademję.

Mała ilość tego proszku rozpuszczona w szklance wody, wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralną gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia, czysta lub z winem. Działa ona skutecznie przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi**, i nadewszystko zastosować się daje dla osób niemogących trawić innych preparatów żelaznych. Znakomita jej wyższość polega na tem, iż nie sprowadzając nigdy zatwardzenia, posiada nadto manganez, uznany przez najpierwszych lekarzy Francj **za niezbędny przy leczeniu żelazem.** Znajduje się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (1—32) —7723—(17509)

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastej sałąty i laurowych liści.

PP. GRIMAULT et Comp.

Są to wyborne Cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe**. Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem).

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego.

(1—32) —7755—(16917)

PASTYLKI

UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE

Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI

P. BURIN DU BUISSON

Wyborny ten środek, przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. **w bólach żołądka, zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, wzdęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce i w chorobach wątroby i krzyża**. Znajdują się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (1—32) —7721—(17414)

W Sklepie Rozmaitości przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Gmachu Towarzystwa Dobroczynności, złożono w komis **PŁASZCZ wojskowy**, Futrem (Skunksami) podbity, wcale nieużywany, za bardzo umiarkowaną cenę.— Tamże potrzebne są **PANNY** uzdatnione do szycia bielizny. (1—1) —7740—(16959)

Młynki do czyszczenia zboża,

ulepszonej konstrukcji, po Rs. 25 sztuka, są do nabycia w Domu Handlowym **Komierowski et Comp.**, Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika.

(5—12) —6986—(15554)

Do Zarządu Majątkiem Ziemskim, lub znacznym Zakładem Przemysłowym, poszukuje miejsca **OSOBA** mogąca złożyć jako polecenie Dwa Medale Towarzystwa Rolniczego, Podziękowanie Komitetu tegoż Towarzystwa, znana z prowadzenia i urządzania własnego gospodarstwa, znacznych Zakładów przemysłowych, oraz czynnego udziału w pracach Towarzystwa Rolniczego i Literaturze Rolniczej. Ani Kaucja w gotowiźnie, ani współudział w Kapitale, złożone być nie mogą. Ktoby z Szanownych Obywateli życzył sobie zatrudnić podającego niniejsze ogłoszenie, raczy nadesłać swój adres do Kantoru Loterji i Wekslu Henryka Glücksohn et Comp., Krakowskie-Przedmieście Nr 415, dom Hr Potockiego.

(2—2) —7609—(16767)

Skład Węgli Kamiennych

H. WENGLERA et Comp.

przy ulicy Chmielnej przed Komorą, otrzymał **znaczny transport węgli angielskich**, sprzedaje po cenach najumiarkowańszych; przy znaczniejszych partjach odstępuje rabat.

(2—8) —7711—(16,917)

O S O B A

przybyła z Rossji, posiadająca bardzo dobrze języki: ruski, francuzki i niemiecki, z konwersacją, życzy udzielać Korrepetycję u siebie lub gdzie indziej. Wiadomość pod Nr 66, Stare-Miasto, dom Łętowskiego, na 2m piętrze, mieszkania Nr 3. Tamże przyjmują się **PROŚBY** do pisania w ruskim języku i tłomaczenia z obcych języków na ruski.

(2—2) —7666—(16864)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego, pod Nr 496 nadszedł swieży transport **KAWIORU** Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż. Tenże skład otrzymał transport **Karuku** rybiego, **Groszku i Sera** zielonego, **Buljonu** wołyńskiego, **Minogów** rygskich, **Serdeli** marynowanych w słoikach, (kilki zwanych), **Musztardy** prawdziwej sareptskiej i **Sardynek** w oliwie i **Wiziki** do pirogów. **M. ŻYŻYN.**

(2—3) —7726—(14585)

Nieruchomość.

Nieruchomość w Pradze przy Warszawie, pod N-rem 388, wraz z placem Nr. 278 do niej przyłączonym, na rogach ulic: Brukowej i Moskiewskiej (naprzeciw Straży Ogniowej) położona, składająca się z dwóch domów frontowych i oficyny, oraz innych zabudowań drewnianych, obejmująca w ogóle łokci kwadratowych 13,893, (to jest nieruchomość Nr. 388 łokci 5,560, a plac Nr. 278 łokci 8,333), sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, wydz. I, d. 18/30 Listopada 1868 r., o godz. 10-tej z rana. Wadjum rsr. 1500, licytacja zacznie się od summy rs. 6678 kop 74, jako od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych ustanowionego. Bliższa wiadomość u podpisanego Obrońcy, pod N-rem 548, w Warszawie zamieszkałego. — Władysław Otto, Patron.

(2—2) —7588— (D. W.)



Dnia 9go b. m zginęła **SUKA** popielata, z czarnemi łatami, biało z żółtem podpalana, z rassy małych **Charcików**. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić na ulicę Sto-Krzyzką, Nr domu 23, a mieszkania Nr 7, za stosownem wynagrodzeniem.

(1—1) —7737—(16922)

SAVON MIRANDA

z sokiem lilji i sałaty,

Pana R I G A U D et Comp.

Posiada woń wyśmienitą, daje pianę obfitą i udziela skórze osobliwszej delikatności. Pozbawione wszelkich kwasów, mydło to nie działa zatem bynajmniej szkodliwie na skórę. Dostatecznem jest sprobować go, aby się przekonać, że woń jego jest długotrwałą, że posiada przymioty, które zapewniają mu wyższość nad wszelkie inne.

Skład w Warszawie w Magazynie Perfum i Wytworów toaletowych Pana **Pohoreckiego**. W Paryżu u fabrykanta Pana **Rigaud et Comp.**, 45 rue de Richelieu.

(1—14) —7750—(16912)

Kolonja Marywil.

W dniu 7 (19) Listopada r. b., w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr 549, o godzinie 10ej z rana, sprzedaną będzie przez publiczną licytację **Kolonja Marywil** zwana, w Dobrach Białołęka, Powiecie i Gubernji Warszawskiej położona, mająca ogólnej rozległości dziesiatyn 58, (morgów trzysto-prętowych 116), z kompletnemi Zabudowaniami gospodarskiemi. Wadjum wynosi Rs. 600. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 3,867 Kop. 56, jako $^{2}/_{3}$ części szacunku przez Trybunał ustanowionego, obecnie zniżonego.

Bliższe wiadomości co do tej sprzedaży powziąść można w Kancellarji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr 549, lub też u podpisanego, sprzedaż tę popierającego Patrona, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1777.

Stanisław Rotwand, Patron.

(1—3) —7745—(D. W.)

Z powodu interessów familijnych jest do odstąpienia **ośmio-letnia**

Dzierżawa Hotelu,

od kilkudziesięciu lat egzystującego, wraz z **Handlem Win i Towarów Kolonjalnych**, w jednem z Gubernjalnych miast, w najlepszym punkcie. Wiadomość w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 1271 (nowy 7), u Wgo Grabowskiego.

(1—1) —7735—(16927)

Do Handlu Żelaznego Pani Nawojewskiej, przy ulicy Długiej Nr 541, wprost kościoła Sgo Ducha, potrzebny jest zaraz **UCZEŃ** dobrego prowadzenia, któryby skończył 2 lub 3 klassy. — Tamże powziąść można wiadomość o **OSOBIE**, uzdatnionej do szycia i do Zarządu gospodarstwem.

(1—3) —7747—(16924)

Zarząd Fabryki Wyrobów Platerowanych i Nowotnego Srebra BRACI BUCH, zawiadamia niniejszym Szanowne Osoby, które Fabryce naszej pod dawniejszą firmą **„Henniger i Spółka,“** do reparacji różne powierzali Przedmioty, aby w przeciągu 3ch miesięcy od niniejszego ogłoszenia, po odbiór takowych zgłosić się raczyli, albowiem po ekspiracji wzmiankowanego terminu, Fabryka żadnej za nie nie przyjmie odpowiedzialności.

(2—2) —7670—(16854)



W Poniedziałek dnia 16go b. m., o godzinie 12$^{1}/_{2}$, będzie się odbywać sprzedaż

6ciu K o n i,

z licytacji wyranżerowanych z Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów, w Rajtszuli przy ulicy Królewskiej.

(1—3) —7733—(16911)



Jest do sprzedania:

Para KLACZY cugowych, jedna ciemno-gniada, druga siwa, po 8 lat, i **KARETA**



używana, lecz w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość na Pradze, w Punkcie Zbornym, w mieszkaniu Komendanta tegoż Punktu.

(3—3) —7687—(16850)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.